

Projekt reformy szkolnictwa wyższego a nadzieje polskiego e-learningu

Po latach narzekań oraz prób sanacji szkolnictwa wyższego małymi krokami rodzi się szansa na wykonanie jednego dłuższego kroku. Za jego zapowiedź uznać można Założenia do nowelizacji ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym oraz Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Z punktu widzenia warunków sprzyjających wykorzystaniu nowych technologii w dydaktyce akademickiej projekt ów ma szereg zalet i wydaje się stanowić zapowiedź lepszej atmosfery także dla e-edukacji. Jednak zdaniem autora artykułu nadal istnieje niebezpieczeństwo, że pozostaniemy w kręgu coraz bardziej anachronicznego paradygmatu XIX-wiecznej uczelni o korzeniach tkwiących w „kuźni wiedzy i kadr dla socjalistycznej gospodarki”.

Nowe rozdanie w systemie edukacji wyższej

Po latach narzekań oraz prób sanacji polskiego szkolnictwa wyższego małymi krokami rodzi się szansa na wykonanie jednego dłuższego kroku. Za jego zapowiedź można uznać *Założenia do nowelizacji ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” oraz „Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki”*¹. Dla środowiska praktyków e-edukacji wiąże się ona z nadzieją na pojawienie się sprzyjających warunków szerokiego wykorzystania technologii informatycznych w dydaktyce, uzasadnioną choćby tylko następującymi stwierdzeniami zawartymi w *Założeniach: uproszczenie zasad prowadzenia niestandardowych form kształcenia, mieszczących się w ramach „uczenia się przez całe życie” oraz większy nacisk [...] na poszerzenie oferty edukacyjnej dla osób, które już ukończyły studia, zgodnie z ideą „kształcenia przez całe życie” (Life Long Learning)*².

Jedno jest jednak niepewne — wprowadzając reformę w proponowanej przez *Założenia* postaci najprawdopodobniej nadal pozostaniemy w kręgu coraz bardziej anachronicznego paradygmatu XIX-wiecznej uczelni o korzeniach tkwiących w „kuźni wiedzy i kadr dla socjalistycznej gospodarki”. Warto więc i trzeba podjąć próbę oszacowania szans i zagrożeń,

¹ Wersja z dnia 19.10.2009 skierowana na posiedzenie Rady Ministrów, http://www.bip.nauka.gov.pl/_gAllery/69/70/6970/20091019_Zalozenia_do_nowelizacji_ustawy.pdf, wersja z dnia 30.10.2009 przyjęta przez Radę Ministrów, <http://www.bip.nauka.gov.pl/bipmein/redir.jsp?place=galleryStats&id=7310>.

² <http://www.bip.nauka.gov.pl/bipmein/redir.jsp?place=galleryStats&id=7310>, s. 64, 65.

jakie niesie ze sobą projekt reformy dla rozwoju e-edukacji w Polsce i znaleźć odpowiedź na pytanie, czy nadzieja na pożądane przez nas zmiany jest w ogóle realna.

Konceptualną kanwą, na której osnuta została niniejsza dyskusja jest ogólna teoria systemów, ponieważ traktując szkolnictwo wyższe jako system i patrząc z perspektywy systemowej łatwiej jest uporządkować i ocenić wielowątkowy projekt zapowiadanych zmian³.

Inwentaryzacja

Punkt wyjścia i główne propozycje zmian zawarte w „Założeniach”

Założenia rozpoczyna analiza istniejącego stanu szkolnictwa wyższego, której wyniki nie odbiegają od powszechnej opinii krążącej w środowisku akademickim, ostatnio znajdującej swoje odbicie w licznych doniesieniach prasowych i publicystycznych. Stan ten syntetycznie ujmuje kilka, na ogół niekwestionowanych stwierdzeń, takich jak: dalekie miejsce w światowym rankingach uczelni wyższych, mała innowacyjność polskiej gospodarki, niedobór tzw. samodzielnych pracowników naukowych, przeciętnie niska jakość wszystkich trzech stopni studiów, a z interesującej nas perspektywy e-edukacyjnej – sporadyczne korzystanie z dostępnych technologii informatycznych w dydaktyce (co istotnie ogranicza efektywność organizacyjną, badawczą i edukacyjną uczelni wyższych). Oprócz powyższych niedociągnięć polskiej edukacji wyższej wymienia się także szereg mniejszej wagi „grzechów” szczegółowych, takich, jak: nepotyzm, pozorowane konkursy, koleżeńskie recenzje, nieodbywające się zajęcia, tolerowanie oszustw egzaminacyjnych, plagiaty itp. itd.

Wstępna lektura *Założeń* pozwala sądzić, że postanowiono tę złą sytuację radykalnie zmienić. Zapowiedzi zawarte w ww. dokumencie można ująć lapidarnie: projekt reformy jest próbą uczynienia z dotąd zamkniętego⁴ systemu szkolnictwa wyższego systemu otwartego⁵, adaptacyjnego⁶ i w dłuższej perspektywie – ekwifinalnego⁷ poprzez rozbudowanie możliwie wielu sprzężeń zwrotnych z otoczeniem świata akademickiego i wzbogacenie narzędzi tym systemem sterowania.

³ L. von Bertalanffy, *Ogólna teoria systemów*, PWN, Warszawa 1984; J.M. Szymański, *Życie systemów*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1991; J.M. Mischke i A.K. Stanisławska, *Nauczanie, cybernetyka, jakość i efektywność*, [w:] J.M. Mischke (red.), *Akademia on-line*, Wydawnictwo WSHE, Łódź 2005, s. 35–51.

⁴ Systemami zamkniętymi określa się systemy, których elementy nie wchodzi w interakcję z otoczeniem. Są to również systemy, które przechodzą wyłącznie od stanów najmniej prawdopodobnych do stanu najbardziej prawdopodobnego, czego konsekwencją jest to, że wszystkie procesy energetyczne systemu ulegają degradacji.

⁵ Systemami otwartymi nazywamy systemy wchodzące w interakcje z otoczeniem i tracące energię na jego rzecz lub korzystające z jego zasobów.

⁶ Systemy adaptacyjne to systemy z wbudowanym mechanizmem zmiany relacji między elementami struktury, dzięki czemu system wypróbuje różne sposoby i środki podążania do celu, aby w końcu osiągnąć stan, który nie musi być dokładnie tożsamy z celem, ale w którym system nie wchodzi w konflikt z ograniczeniami otoczenia.

⁷ Systemem ekwifinalnym określa się system adaptacyjny, który przejawia tendencję do osiągnięcia zamierzonego stanu celu w różny sposób. Można go uznać za system uczący się.

Do pierwszej grupy przedsięwzięć, otwierających system na wymianę, a nie tylko wysyłanie na zewnątrz informacji, należy zaliczyć przynajmniej następujące:

1. *Wprowadzenie możliwości kształcenia wspólnego z pracodawcą, a także kształcenia na zamówienie pracodawcy. Włączenie praktyków z organizacji gospodarczych, publicznych i społecznych do procesu dydaktycznego na kierunkach o profilu zawodowym przy: a) tworzeniu programu studiów, b) realizacji procesu kształcenia, a także (c) ocenie jego efektów. (Założenia, s. 25)*
2. *Wprowadzenie uczelnianych dyplomów ukończenia studiów (również dyplomu doktora habilitowanego) z godłem uczelni w miejsce [...] ujednoliconych dyplomów państwowych. (Założenia, s. 35, 45, 34)*
3. *Wprowadzenie obowiązku monitorowania losów absolwentów przez uczelnie, szczególnie po 3 i 5 latach od zakończenia studiów. (Założenia, s. 45)*
4. *Fakultatywne wobec wszystkich uczelni, a obligatoryjne wobec PWSZ, tworzenie konwentów, których członkami będą m.in. przedstawiciele władz regionalnych oraz regionalnych środowisk przedsiębiorców. (Założenia, s. 27)*
5. *Możliwość zastosowania menadżerskiego modelu zarządzania uczelnią z rektorem wyłanianym w otwartym konkursie. (Założenia, s. 29)*

Nowymi bądź zmodernizowanymi narzędziami sterowania systemem edukacji wyższej wydają się być wg projektu reformy:

1. *Obowiązek posiadania przez uczelnię strategii, której zapisy będą miały charakter zobowiązujący dla władz uczelni (wszystkich szczebli). (Założenia, s. 47)*
2. *Kontrola i zarządzanie jakością kształcenia – u podstaw [których] leży przekonanie, że potencjał tkwiący w polskich uczelniach powinien być pełniej wykorzystywany poprzez zwiększenie ich autonomii, uwzględnienie instrumentów zarządzania jakością. (Założenia, s. 26)*
3. *Uzależnienie wielkości dofinansowania uczelni ze strony państwa od jakości badań i kształcenia — Coroczny wzrost kwoty finansowania szkolnictwa wyższego tworzyć będzie „fundusz projakościowy” przeznaczony przede wszystkim na finansowanie jednostek organizacyjnych szkolnictwa wyższego najwyższej jakości. (Założenia, s. 28)*
4. *Rozluźnienie gorsetu standardów kształcenia – W największym stopniu będzie to dotyczyło podstawowych jednostek organizacyjnych uczelni, posiadających uprawnienia habilitacyjne. Docelowo uczelnie zostaną upodmiotowione poprzez wprowadzenie Krajowych Ram Kwalifikacji (KRK), zdefiniowanych poprzez efekty*

kształcenia (wiedza i umiejętności), którymi będzie cechował się absolwent. (Założenia, s. 37)

5. Większa swoboda w kształtowaniu pensum i ograniczenia wieloletowości nauczycieli akademickich – *Ograniczenia możliwości pracy na więcej niż dwóch etatach, przy jednoczesnym swobodnym kształtowaniu przez rektora wysokości pensum – zwłaszcza w przypadku osób, realizujących wysokiej wartości granty badawcze – współgra z szerszymi uprawnieniami rektora, który będzie posiadać kompetencje do decydowania o [...] strukturze organizacyjnej oraz z zasadą zatrudniania nauczycieli akademickich [...] wyłącznie na podstawie umowy o pracę i tylko w drodze konkursów (za wyjątkiem profesorów tytularnych). (Założenia, s. 57 i 39)*
6. Uelastycznienie pragmatyki kariery – *Uproszczenia ścieżki awansu naukowego tak, aby perspektywa zdobywania kolejnych stopni oraz tytułu naukowego działała na naukowców motywująco i wspomagała ich rozwój naukowy oraz jej zobiektywizowanie przez zdefiniowanie przypadków zakazanego konfliktu interesów osób oceniających nauczycieli akademickich. (Założenia, s. 48, 50)*
7. Obowiązek zawierania umów między uczelnią a studentem – *Ochronę praw studenta zapewni wprowadzenie obowiązku zawierania umów pomiędzy studentem a uczelnią. (Założenia, s. 5, 67)*

Wyliczone powyżej propozycje wydają się najistotniejsze z punktu widzenia wykorzystania ich w usprawnianiu procesów dydaktycznych za pomocą nowoczesnych technologii. Możliwe, że coś zostało pominięte, ale już ta lista wskazuje na kierunek oraz możliwości zrealizowania korzystnych dla e-edukacji zmian.

Elementy ciągłości

Niestety, równoległe do zmian przewiduje się utrzymanie (czasem z niewielką korektą) istotnych elementów obecnego systemu, a mianowicie:

- Paradygmatu uniwersytetu humboldtowskiego jako podstawy funkcjonowania szkoły wyższej;
- Ścieżki kariery akademickiej wyznaczonej jedynie kolejnymi stopniami i tytułami naukowymi;
- Minimum kadrowego, które pozostanie bez zmian – z niewielką tylko koncesją na rzecz możliwości zastępowania w niektórych przypadkach jednego profesora dwoma doktorami (Założenia, s. 36);
- Godzinowej miary zaangażowania nauczyciela w dydaktykę (pensum dydaktycznego);
- Wieloletowości nauczycieli akademickich, z ograniczeniem możliwości pracy na więcej niż dwóch etatach — jednak, jak się wydaje, bez ograniczenia pracy na zlecenie;

- Państwowej Komisji Akredytacyjnej z rozszerzonymi uprawnieniami (np. kontrola efektów, a nie tylko warunków kształcenia), która *skupi się bardziej niż dotąd na efektach kształcenia i ich zgodności z misją uczelni, powiązaniu działalności dydaktycznej z działalnością naukową, ocenie efektów działalności dydaktycznej przez pracodawców* (Założenia, s. 32);
 - Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego, Centralnej Komisja ds. Stopni i Tytułów Naukowych (ze zmianami ograniczającymi możliwy konflikt interesów i kadencyjnością ich członków), Parlamentu Studentów RP oraz Krajowej Reprezentacji Doktorantów;
- Niewymienione w założeniach organizacje korporacyjne, takie jak: KRASP, KRAPUT, KRUN, KRZSP, FRP, zapewne zachowają swoje (niemałe⁸) wpływy.

Dyskusja

W społeczności osób zaangażowanych w e-edukację istnieje⁹ – na ogół niekwestionowane – przekonanie, że opieszałość polskich uczelni wyższych w dostosowywaniu procesów dydaktycznych i ich organizacji do wymogów współczesnej cywilizacji wynika z wielu przyczyn, wśród których najczęściej wymienia się:

- Brak realnego zainteresowania uczelni jakością kształcenia – spowodowany przewagą znaczenia osiągnięć naukowych nad dydaktycznymi dla kariery nauczyciela akademickiego oraz czynnika naukowego w algorytmie finansowania szkół nad czynnikiem dydaktycznym, przy jednoczesnym dążeniu do nieustającego podwyższania współczynnika skolaryzacji i wieloletowości nauczycieli akademickich – zwłaszcza tych „z wyższej półki”. Zjawiska te mogą niestety bezpośrednio łączyć się z zachowawczą postawą znacznej części kadry akademickiej i na ogół niewielką kreatywnością w obszarze e-edukacji;
- Ograniczenie wolności uczelni w zakresie kształtowania polityki dydaktycznej oraz centralizacja zarządzania szkołami wyższymi objawia się m.in. niezyciowymi standardami kształcenia oraz minimum kadrowym traktowanymi przez PKA zbyt formalnie, sztywnym pensum dydaktycznym i zatrudnianiem nauczycieli akademickich na podstawie mianowania itp. Wszystkie wymienione czynniki z pewnością zmniejszają zapal władz uczelni do wprowadzania nowych metod i technik kształcenia;

⁸ Np. http://www.krasp.org.pl/stat_print.php, [20.10.2009].

⁹ J.M. Mischke, *Przeszkody, powody i utracone korzyści. E-nauczanie w polskich uczelniach wyższych*, [w:] M. Dąbrowski, M. Zajac (red.), *E-edukacja – analiza dokonań i perspektywy rozwoju*, Fundacja Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych, Warszawa 2009, s. 19–24; http://www.e-edukacja.net/piata/e-edukacja_5.pdf.

- Względnie niską ocenę (przez studentów) studiów jako inwestycji w zawodową przyszłość – połączoną jednocześnie z, zwykle przesadnie, wysokim mniemaniem o wartości uniwersyteckiego dyplomu. Oba zjawiska zdają się wiązać z masowością studiów oraz obowiązującą wciąż zasadą bezpłatności studiów na uczelniach publicznych, co demoralizująco wpływa na przyszłych i obecnych studentów;
- Nastawione głównie na zaspokajanie własnych potrzeb środowisko akademickie, które tworząc normy postępowania podporządkowane partykularnym celom, samo sprawdza ich realizację¹⁰, czego konsekwencją jest brak właściwego dystansu do własnych osiągnięć dydaktycznych.

Odnosząc powyższe obserwacje do propozycji zawartych w *Założeniach*, widać wyraźnie, że nadzieje na uruchomienie mechanizmów dostosowawczych dydaktyki (i nie tylko!) mają swoje uzasadnienie. W szczególności plany dotyczące otwarcia uczelni i całego systemu na sygnały płynące z zewnątrz dają szansę na przywrócenie dydaktyce jej właściwego miejsca na uczelni wyższej, a tym samym przygotowanie gruntu pod modernizację procesów kształcenia akademickiego. Wydaje się, że uczelnie i ich władze, dysponując znacznie większą niż dotąd swobodą kształtowania uczelnianej polityki edukacyjnej, będą mogły w pełni wykorzystać informacje płynące z otoczenia. Zwłaszcza przyznanie niektórym uczelniom uprawnień do kreowania własnej wizji kształcenia (KRK) oraz nowe lub sprawniejsze narzędzia zarządzania i obowiązek uczelni informowania ministerstwa o szczegółach działalności można uznać za zapowiedź głębokich zmian w praktyce akademickiej, a w efekcie również rozwoju e-edukacji.

Czy jednak na pewno można już liczyć na radykalną i konsekwentną poprawę jakości stanu szkolnictwa wyższego w Polsce? Niestety, sądzić wypada, że pytanie to długo pozostanie bez odpowiedzi. Abstrahując bowiem od nieznanego w tej chwili kształtu ustaw po zakończeniu prac parlamentu, łatwo zauważyć, iż niezmienione pozostaną dotychczasowe generalne zasady funkcjonowania edukacji akademickiej, które stanowią utrudnienie lub wręcz uniemożliwiają — jak się wydaje — efektywną restrukturyzację systemu szkolnictwa wyższego.

Dotyczy to zwłaszcza dwóch grup czynników o znacznym potencjale destrukcyjnym:

1. Utrzymania przy życiu paradygmatu bezwzględnego łączenia badań z nauczaniem (uniwersytet humboldtowski) oraz założenia (słabo lub w ogóle nieudokumentowanego) o wzroście kompetencji nauczycielskich wraz z uzyskaniem kolejnych stopni naukowych (zwłaszcza habilitacji);

¹⁰ J.M. Mischke, *Kto pełni rolę właściciela uczelni?*, niepublikowane opracowanie, Kraków 2002, <http://galaxy.uci.agh.edu.pl/~mischke/>, [20.10.2009].

2. Pozostawienia bardzo dużych uprawnień kontrolnych i regulacyjnych w rękach państwa, a w rzeczywistości — w rękach korporacji akademickich (takich jak: PKA, RGSW, CK, KEJN).

Mimo, iż w wielu fragmentach *Założeń* kwestia kształcenia pod kierunkiem uczonego (na wszystkich stopniach zawodowych i naukowych) traktowana jest jako jedna z podstawowych funkcji uczelni i równocześnie podkreśla się malejące znaczenie badań naukowych, które w coraz większym stopniu mają być realizowane w laboratoriach korporacyjnych, to jednak nie wyciąga się z powyższych uwag żadnych praktycznych wniosków. Wprost przeciwnie — zapowiada się wzmocnienie funkcji badawczej uczelni, co z pewnością przyniesie dobry skutek w przypadku nauk podstawowych, jednak w naukach przyrodniczych i aplikacyjnych (np. technicznych) może okazać się poważnym błędem, ponieważ w tych właśnie dziedzinach uczelnie w Polsce nie będą w stanie konkurować (choćby finansowo) z wyspecjalizowanymi laboratoriami.

Oczywiście nie oznacza to totalnej negacji racjonalności prowadzenia badań przez nauczycieli akademickich — wciąż słuszną pozostaje idea powierzania uczonym kierowania studiami studenta. Jednak po pierwsze, dotyczy to studiów, a nie nauczania — a więc co najmniej studiów doktoranckich, po drugie, zaś nawet w przypadku studiów III stopnia chodzi o to, aby kierująca nimi osoba była kreatywna, a niekoniecznie legitymowała się wybitnymi osiągnięciami naukowymi. Wynikałoby z tego, że wartościowszy jest nauczyciel bardzo aktywny naukowo, choćby tylko na średnim poziomie, niż ktoś, kto w przeszłości uzyskał stopień doktora habilitowanego lub tytuł profesora, ale zaraz potem zapadł w naukowy letarg.

Z tego punktu widzenia zdobywanie kolejnych stopni i tytułów nie może być traktowane jako wystarczający wyznacznik rozwoju naukowego i kompetencji do kierowania studiami studentów. W przypadku kształcenia na niższych stopniach zawodowych cecha „uczoności” jako miary koniecznych dydaktycznych kompetencji nauczyciela jest więc dyskusyjna, zaś w przypadku e-kształcenia całkowicie nieistotna — tu bowiem liczą się przede wszystkim umiejętności dydaktyczne oraz kompetencje w zakresie zarządzania pracą innych na odległość.

Druga grupa czynników o hamującym potencjale to zakładany w dokumencie MNiSW system sterowania edukacją, pozostawiony niemal w dotychczasowym kształcie, a może nawet w niektórych fragmentach wzmocniony — na przykład przez zobowiązanie wszystkich rodzajów uczelni do dostarczania Ministerstwu danych, które *po ewentualnym zagregowaniu [będą] stanowiły podstawę do podejmowania decyzji opartych na merytorycznych podstawach uzyskanych z danych pochodzących od uczelni (Założenia, s. 41)* oraz procedura powoływania Krajowych Naukowych Ośrodków Wiodących i wprowadzenie ramowych reguł

kształcenia na studiach doktoranckich (*Założenia*, s. 37), Krajowe Ramy Kwalifikacji, Komitet Ewaluacji Jednostek Naukowych, rozszerzenie uprawnień kontrolnych PKA itd.

Jest przy tym znamienne, że centralne ciała kontrolne i normalizacyjne składają się w Polsce z czynnych nauczycieli akademickich, a więc istnieje uzasadniona obawa, że mimo ambitnych celów reformy nadal wąska grupa osób będzie ustalała normy, sprawdzała ich przestrzeganie i wystawiała certyfikaty praworządności. Biorąc jednocześnie pod uwagę niezwykle silną w naszym kraju presję na wzrost poziomu skolaryzacji społeczeństwa, dozwoloną wieloletowość nauczycieli akademickich, obowiązujące w niezmienionej postaci minima kadrowe oraz dwuzródłowość finansowania uczelni (ze środków budżetu centralnego oraz czesnego), istnieje podejrzenie, że powiązania i interesy nauczycieli akademickich nadal będą decydująco wpływały na sterowanie systemem edukacji wyższej. Nie wydaje się, by mogło temu zapobiec wielce pożądane utrudnianie występowania ich najbardziej dojmujących przejawów, takich jak: nepotyzm, łączenie funkcji kontrolnych i wykonawczych, recenzowanie prac pracowników własnej uczelni, *inbreeding* itp.).

Podsumowanie

Nie rosząc sobie pretensji do wymienienia wszystkich potencjalnych skutków realizacji *Założeń*, można jednak przyjąć za dość oczywiste, że oczekiwane przez ich autorów podwyższenie efektywności systemu edukacji wyższej będzie jedynie w niewielkim stopniu zależec od treści szczegółowych uregulowań, a w znacznie większym od kultury organizacyjnej szkolnictwa wyższego oraz dobrych obyczajów panujących w środowiskach akademickich. Przykładem niebezpiecznego, a przecież całkiem możliwego, wynaturzenia słuszych intencji mogą być konkursy KNOW, które wcale nie muszą być przeprowadzane w oparciu o jedynie obiektywne kryteria. Tym bardziej, że ocena działalności dydaktycznej i naukowej jest trudna do kwantyfikowania.

Widoczne w *Założeniach* dążenie do unormowania większości istotnych elementów systemu edukacji i ich wzajemnych relacji, przy niezmienionych głównych właściwościach struktury sterowania, może więc uniemożliwić zmianę homeostatycznego charakteru systemu. Moim zdaniem jest to przejaw, niczym niepopartej, niewiary autorów *Założeń* w kompetencje, rozsądek, a może i moralność społeczności akademickich w poszczególnych uczelniach.

Dlatego też wydaje się, że w szykowanych regulacjach prawnych – z punktu widzenia efektywności całego systemu edukacji wyższej oraz z perspektywy rozwoju e-nauczania i wyższego kształcenia ciągłego – bezpieczniej byłoby ograniczyć do minimum

normalizacyjne funkcje instytucji ponaduczelnianych, a w zamian - z większym zaufaniem podejść do adaptacyjnych zdolności uczelnianych społeczności, dbając jedynie o to, by otrzymywały one z zewnątrz wyraźne sygnały o skutkach swojej działalności.

Jeśliby oprzeć się na kapitalnych obserwacjach P.F. Druckera¹¹, należałoby przyjąć, że produktem uczelni są osiągnięcia jej absolwentów w gospodarce oraz sukcesy badawcze i aplikacyjne czynnych pracowników naukowo-dydaktycznych i dydaktycznych wszystkich stopni. A zatem warto byłoby pozyskać np. opinie międzynarodowych korporacji uczonych, stowarzyszeń naukowych i zawodowych, organizacji zatrudniających absolwentów oraz informacje o udziale tych ostatnich w przedsięwzięciach kulturalnych i cywilizacyjnych.

Zabieganie o ekspertyzy organizacji międzynarodowych (takich, jak np. OECD¹² czy EBOR), a także poważne wykorzystanie syntetycznych metod badawczych do analizy potencjału polskiego szkolnictwa wyższego a następnie przekazanie uzyskanych w trakcie badań wyników niezależnym i samorządnym uczelniom mogłoby stać się zadaniem wyspecjalizowanej agencji rządowej. Tym bardziej, że dysponujemy całą gamą sprawdzonych metod badawczych, choćby takich, jak metody zastosowane w Narodowym Programie Foresight *Polska 2020*¹³, a w szczególności badania eksperckie prowadzone metodą Delphi, „lubelski” model pomiaru kapitału intelektualnego regionów, oparty na analizie opisowej oraz konfirmacyjnym modelowaniu strukturalnym¹⁴ lub też badania panelowe analogiczne do tych, jakie zastosowano w przypadku *Diagnozy społecznej*¹⁵. Z czasem agencja taka mogłaby osiągnąć pozycję poważnego i wiarygodnego źródła przesłanek podejmowania decyzji przez kandydatów na studia, sponsorów uczelni oraz pracodawców absolwentów. Co więcej, tego typu działania mogłyby w przyszłości zastąpić kontrolne funkcje PKA i CK, których rola sprowadzałaby się wówczas jedynie do analizy

¹¹ P.F. Drucker, *Myśli przewodnie Druckera*, Wydawnictwo MT Business, Warszawa 2002, s. 34: *Firmy bussinesowe istnieją po to, by dostarczyć klientom towary i usługi, a nie po to, by tworzyć miejsca pracy dla pracowników i zarządzających. Szpital nie istnieje dla pielęgniarek i lekarzy, ale dla pacjentów*; i s. 28: *Wyniki każdego przedsiębiorstwa istnieją wyłącznie na zewnątrz. Wynik firmy to zadowolony klient. Wynik szkoły to uczeń, który nabył umiejętności wykorzystywane 10 lat później w pracy zawodowej. Wewnątrz przedsiębiorstwa istnieją jedynie koszty*.

¹² *Policy mix for innovation in Poland — key issues and recommendations* (Raport OECD), <http://www.mg.gov.pl/NR/rdonlyres/ECA45A6C-54C8-4D5D-BC84-0A4B2B550FB8/34783/infpraport.doc>, [20.10.2009].

¹³ <http://foresight.polska2020.pl/>, 20.10.2009.

¹⁴ A. Wodecki, *Kapitał Intelektualny Lubelszczyzny (Raport)*, Lublin 2007, <http://www.kapitalintelektualny.pl/raport.pdf>, 20.10.2009; Dodatki do Raportu, <http://www.kapitalintelektualny.pl/dodatki.pdf>, [20.10.2009]; A. Wodecki, *Kapitał Intelektualny Lubelszczyzny badania potencjału regionu*, „e-mentor” 2006, nr 3(15), http://www.e-mentor.edu.pl/artukul_v2.php?numer=15&id=294, [20.10.2009].

¹⁵ J. Czapliński, T. Panek, *Diagnoza społeczna 2009*, http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2009.pdf, [20.10.2009].

i interpretacji publikowanych danych oraz formułowania na ich podstawie sugestii dla decydentów wszystkich szczebli.

Zdaję sobie sprawę, że ta – dość rewolucyjna idea – nie stanowi żadnego gotowego rozwiązania problemu, jednak sądzę, że mogłaby stać się początkiem dyskusji prowadzonej w paradygmacie „czy musi być tak, jak było dotychczas?”. Jedno wydaje się przy tym pewne – polskiemu szkolnictwu wyższemu potrzebna jest kuracja na kształt tej, jaką przeszła polska gospodarka w latach 90 XX w.¹⁶ Jednak czy szok wywołany obserwowanym obecnie kryzysem edukacji wyższej jest wystarczająco silny, a jego świadomość na tyle powszechna, by tego rodzaju terapia przyniosła pożądany skutek? Czy dzięki temu polskie szkolnictwo wyższe szybciej przekształciłoby się w system ekwifinalny, tj. samoistnie dążący do celu wieloma drogami — system uczący się? Czy spełniłaby się tym samym zapowiadana w *Założeniach* nadzieja na zajęcie przez e-edukację należnego jej miejsca w systemie edukacji akademickiej? Innymi słowy, „Polska akademia” zdaje się wciąż czekać na swojego „Balcerowicza”.

Bibliografia

- L. von Bertalanffy, *Ogólna teoria systemów*, PWN, Warszawa 1984.
- J. Czaplinski, T. Panek, *Diagnoza społeczna 2009*,
http://www.diagnoza.com/pliki/raporty/Diagnoza_raport_2009.pdf.
- P.F. Drucker, *Myśli przewodnie Druckera*, Wydawnictwo MT Business, Warszawa 2002.
- J.M. Mischke i A.K. Stanisławska, *Nauczanie, cybernetyka, jakość i efektywność*,
[w:] J.M. Mischke (red.), *Akademia on-line*, Wydawnictwo WSHE, Łódź 2005.
- J.M. Mischke, *Przeszkody, powody i utracone korzyści. E-nauczanie w polskich uczelniach wyższych*, [w:] M. Dąbrowski, M. Zajac (red.), *E-edukacja – analiza dokonań i perspektywy rozwoju*, Fundacja Promocji i Akredytacji Kierunków Ekonomicznych, Warszawa 2009;
http://www.e-edukacja.net/piata/e-edukacja_5.pdf.
- J.M. Mischke, *Kto pełni rolę właściciela uczelni?*, niepublikowane opracowanie, Kraków 2002, <http://galaxy.uci.agh.edu.pl/~mischke/>.
- J.M. Szymański, *Życie systemów*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1991.
- A. Wodecki, *Kapitał Intelektualny Lubelszczyzny badania potencjału regionu*, „e-mentor” 2006, nr 3(15).
- A. Wodecki, *Kapitał Intelektualny Lubelszczyzny (Raport)*, Lublin 2007.

¹⁶ N. Klein, *Doktryna szoku*, Warszawskie Wydawnictwo Literacki Muza, Warszawa 2008.

Netografia

<http://www.bip.nauka.gov.pl/bipmein/redirect.jsp?place=galleryStats&id=7310>.

http://www.bip.nauka.gov.pl/_gALLERY/69/70/6970/20091019_Zalozenia_do_nowelizacji_ustawy.pdf.

<http://foresight.polska2020.pl>.

Policy mix for innovation in Poland – key issues and recommendations (Raport OECD),

<http://www.mg.gov.pl/NR/rdoonlyres/ECA45A6C-54C8-4D5D-BC84-0A4B2B550FB8/34783/infprreport.doc>.

Abstract

For many years of complaints and attempts to cure the university education system by short paces now an opportunity for one long step towards an improvement is appearing. It is hoped to foster modern education, e-learning, lifelong learning, quality of learning etc. and to create an atmosphere to enhance a convenience of students and teachers. But in spite of some advantages, there remains a fear for being left with growing anachronism of paradigm of XIX century university whose roots are planted on the field of “smithy of knowledge and staff for socialist economy”.

Nota o autorze

Autor jest przewodniczącym Rady Programowej SEA, doktorem habilitowanym inżynierem, emerytowanym profesorem Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. W 1996 r. założył Ośrodek Edukacji Niestacjonarnej AGH (obecnie Centrum e-Learningu AGH), którym kierował do 2002 roku. W 2005 r. założył Ośrodek Nowych Technologii Edukacyjnych w Wyższej Szkole Gospodarki w Bydgoszczy, który prowadził do 2009 roku. Jest członkiem zespołu Edukacja-Online.pl.